

Javier Pastore nie zaczął najlepiej nowego sezonu. Argentyński pomocnik opuścił połowę przygotowań z powodu tradycyjnego urazu łydki, przez co nie znalazł się w optymalnej kondycji na starcie rozgrywek. W wywiadzie dla *France Football* opowiadał o swoim stylu gry.

Twoja charakterystyka, typowa dla starych "numerów10"...

- Wiele osób mi to mówi. Również mój ojciec. Gdy rozmawiamy, mówi mi: "Gdybyś grał w tamtym czasie, byłbyś najlepszy". Oglądałem meczem z tamtych czasów. Gra była dużo wolniejsza, pracowało się mniej nad taktyką w określonych momentach meczów. Było więcej jakości technicznej graczy. Była ważniejsza niż ich siła fizyczna czy liczba kilometrów, które przebiegali.

Statystyki?

- Wiesz, czasami możesz mieć 99% dokładnych podań, ale żadne nie stworzy okazji do gola. Rozmawiałem bardzo dużo z ludźmi, którzy zajmują się statystykami w PSG. Rozmawialiśmy o tej kwestii. Chcieli za wszelką cenę zwiększyć moją relację z udanymi podaniami.

Twój styl gry?

- Mój styl gry albo lubisz albo nienawidzisz. Tak właśnie jest. I gdy nie czuję się dobrze fizycznie, nie gram dobrze, wtedy łatwiej jest mnie obrażać. To oczywiste, nie mogę tego ukrywać. I przeciwnie, gdy wszystko idzie dobrze, wszystko idzie gładko. Mogę przejść od bycia najgorszym graczem do bycia najlepszym w kilka chwil.

Niektórzy mówią, że jesteś powolny w grze...

- Ludzie nie rozumieją, że szybkie zagranie sprawia, że na koniec szybki jest piłkarz, prawda? Szybkość gry nie zawiera się jedynie w bieganiu. Szybkość to przede wszystkim przyspieszenie gry. Możesz być najszybszym chłopakiem na świecie, ale jeśli nie wiesz co zrobić z piłką, koniec końców jesteś graczem powolnym, który spowalnia zespół.

Autor: abruzzo